

Wakacje Bluey i jej rodziny

To Bluey. Jedzie na wakacje. Jak zwykle jest u niej harmider, bo Bingo szuka swoich najlepszych maskotek, tata pakuje auto, a mama robi sałatkę żeby było co jeść na grill. Bluey jako jedyna nic nie robi. Wtedy podchodzi do niej tata i mówi żeby poszła do toalety. Gdy wszystko było już dobrze nagle Bingo mówi że nie ma przy sobie Klapci! Klapcia to maskotka królik, który należy do naszej Bingo. Już teraz jadą i przemierzają góry i lasy, a także łąki. Kiedy dojedziemy? Pytają równo Bluey i Bingo. Za pół godziny. Mówi mama. Ale mamo to cała wieczność! Krzyczy z pewnością Bluey, a Bingo przytakuje.

Wkrótce są. Ale tu ładnie! Mówi Bingo z otwartą buzią. Tak to prawda. Zgadza się mama. Rozbijemy namiot? Pyta ciekawa Bluey. Tak wy idźcie nad morze, a ja zrobię to co teraz potrzebne czyli namiot, toaleta i jakiś prysznic. Spoko pójdę z dziewczynami na jakieś lody itd., a ty zrób co trzeba. Poszli więc do małej kolorowej budki która stała nad wodą. Najlepsze jest jednak to że budka stoi na molo i można przez

szybę patrzeć jak fale toczą boje na wodzie i jak dorośli pływają w głębinach fal. Jakie smaki lodów? Pyta mama i patrzy na Bingo i Bluey. Ja chcę mango, a ja chcę truskawkę. Dwadzieścia dwa złote. Informuje pani od sklepiku. Bingo widzi za szybą ptaka czyli mewę i dotyka ściankę lodami Bluey nie może przestać się śmiać. Lecz mama każe jej jeść dalej, a nie bawić się z małą mewą. Wkrótce tata idzie na molo i wchodzi do butki. To ja. Mówi tata i idzie zamówić lody czekoladowe. Mniem! Mówi z truskawkową buzią Bluey. Potem pójdźmy do zamku gdzie mieszkała kiedyś królowa. Królowa!!! krzyczą dziewczyny.

Tak właśnie. Przytakuje tata. Gdy byli przed bramą zamku tata wyjaśnia. Ten zamek powstał w roku 1236. Bluey nawet nie znała nazwy tego wieku, bo roku owszem ale wieku nie.

Dziewczyny wchodzą z mamą i tatą do środka. W środku to miejsce jest piękniejsze niż ich pokój.

Wow! Krzyczy Bingo i wskazuje Bluey jeden z zabytków, które znaleźli w roku 1796. Śliczne! Dokłada do rozmowy Bluey. Mama jednak widzi coś co wygląda jak ten pies stróż co mają niektórzy. Dziewczyny słuchajcie to dlatego tu wszystko jest aż tak piękne, bo to budowała królowa, która tu mieszkała i ona lubiła tęcze kolory. Super. Mówi Bluey. To koniec sal, czas

wracać na pole kempingowe. Dzieci i rodzice szybko potruchtali do namiotu i poszli spać.

Nazajutrz Bluey obudził szum wiatru. Gdy wstała mama i Bingo piły już herbatę. Tata opukiwał talerze żeby zjeść śniadanie. Dziś idziemy na kraine zwierzaków. Co to? Pyta od razu Bingo. To takie muzeum część na dworze część w salach. Są tam zwierzęta oczywiście figury i modele 3D są ogromne. Poszli tam i najpierw był stragan z maskotkami i zabawkami, a obok budka z kebabem, pizzą i frytkami. Dzieci dostały pozwolenie żeby coś sobie kupić.

Bluey kupiła maskotkę narwala, a Bingo ogromną rybkę. Oczywiście te prezenty choć były drogie to i tak pasowały z miejscem w którym byli. Bluey nagle zauważyła że jej maskotka jest jednorożcem wodnym czyli narwalem. Zamówimy coś jak będziemy wracać, bo nie dawno było śniadanie więc jak wrócimy będzie godzina 12:12 to czas na obiad. Weszli do niskiej małej sali i zaczęli obserwować ogromne obrazy zwierząt i płetwale 3D. Widzieli ponad 587 rzeczy kojarzących się ze zwierzyną. Gdy przechodzili do końca było wiele miejsc z maskotkami itd. Na miejscu zjedli posiłek. Poszli do namiotu powoli się pakować, bo jutro mieli wyjechać z rana.

Nadeszła noc. Bluey gdy spała miała wspaniałe wspomnienia z wakacji opowie przyjaciółom w klasie. Nadszedł koniec



wakacji więc Bluey z rodziną poszli pożegnać się z spokojnym morzem. Skończyli się pakować i wyjechali.

Znów kilka godzin im to zajęło. Gdy już w domu Bluey i Bingo szły spać to miały na myśl że jeszcze zobaczą te świetne wspomnienia. Bluey przytuliła narwala, który ma imię Ninka i zasnęła.

KONIEC

